

KATOLIK

Wiara, miłość
Boga i bliźniego, oświata.

Szanuj język ojcowi to prawo Boga a człowieka obywatela.

Oszczędność, trzeźwość,
stowarzyszenia.

Adres dla telegramów:
Katolik Beuthenoberschlesien

Za prawdę, wolność i prawo!

Telefon nr. 1020.

Katolik z 2 dodatkami miesięcznymi „Rodzina”
z „Dzwonkiem” wychodzi w każdy Wtorek
Czwartek i Sobotę i kosztuje na kwartał 1,20 m.

Bytom G.-S., Wtorek 31-go Grudnia 1901.

Katolik z Pracą 1,45 m.; Katolik z Rolnikiem
1,45 m.; — Ogłoszenia przyjmuje się za
opłatą 25 fenigów od wiersza (rządka) drobnego

Dziś „PRACA” nr. 53.

150 marek

dobrowolnego wsparcia wypłaciliśmy dziś 28 b. m. Joannie Stochowej, wdowie po górniku Franciszku Stochu z Król. Huty, który skutkiem zasypania przez spadający węgiel na „Krugszachcie” dnia 21 b. m. śmierć poniósł.

Nieboszyk był abonentem „Katolika”.

Dotąd wypłaciliśmy w tym roku w 38 wypadkach 5785 marek.

Ogółem zaś wypłaciliśmy za 43 wypadki 6550 marek.

Zwracamy ponownie uwagę, że wsparcie wypłacamy tylko po takich abonentach, którzy zmarli skutkiem nieszczęśliwego wypadku (Unfall), i którzy się mogą wykazać kwitami abonentowemu z kwartału bieżącego i upłynionego.

Katolik, Spółka wyd. z ogr. odp.

Módlmy się za Papieża Leona XIII.

Na Nowy Rok.

Kończymy rok stary, który stoczył się do przeszłości, do historii, a rozpoczynamy rok nowy.

Rok ubiegły był pierwszym rokiem nowego stulecia i gazety polskie zamykając przed rokiem stare stulecie, witały nowy wiek z tem życzeniem, aby był lepszy i szczęśliwszy dla żywiołu, dla narodu polskiego.

My Polacy w zaborze pruskim mieliśmy w roku ubiegłym przed sobą ten sam stary wypróbowany system pruski, mieliśmy tę samą walkę w obronie naszych zagrożonych skarbów narodowych i religijnych, ucisk i prześladowanie ze strony germanizatorów i hakatystów. Różnica zachodziła tylko ta, że ta walka była większą, była więcej spętowaną, był większy nacisk i napór, że jak najwyraźniej się okazało, iż przy tej walce chodzi o złamanie ducha polskiego w ludności polskiej.

Rok ubiegły przyniósł nam z sobą Wrzesnia, która w dziejach ludu polskiego w zaborze pruskim strasznymi zapisana zostanie głoskami. Jeżeli szedł na nas większy nacisk i większe spadały na nas ciosy, to na pociechę stwierdzić można, że odporność w ludności polskiej była większą. Toć Wrzesnia stwierdziła jak najwyraźniej, że nie tylko w zaborze pruskim cały żywioł polski odczuwa jak najboleśniej swe krzywdy i upośledzenie pod względem swych praw językowych i narodowych, ale że cały naród polski, mimo swego politycznego rozdziału, mimo rozdzielenia go politycznie na trzy części, został sprawą wrzesińską do głębi wzruszony.

Przy sprawie wrzesińskiej, która rozpoczęła się od pacierza polskiego, od katechizmu polskiego, nieprzyjaciele nasi mogli się przekonać, że cały naród polski bronić umie i bronić będzie swych świętości, swej wiary i swej narodowości, swego kąta polskiego, swego bytu i istnienia polskiego; że naród polski ma w sobie dość tego zdrowia i tej siły moralnej, która go uchroni od upadku, od wynarodowienia, wyparcia się swej cechy, swego pochodzenia polskiego. Sprawa wrzesińska wykazała, że potęga ducha polskiego jest tak wielką i tak niezachwianą, że jej skruszyć, ani złamać nie w stanie żadne zabory, żadne systemy, żadne środki, rozporządzenia antypolskie i germanizacyjne.

W tej niezachwianej potędze naszego ducha polskiego — to nasza siła, to nasza podstawa, nasz fundament do życia i rozwoju.

Za to podziękujmy Panu Bogu przy tym No-

wym roku i prosimy Go, aby nam i nadal udzielił tej siły, która ani upaść, ani zginąć narodowi polskiemu nie pozwoli.

Górny Śląsk nie pozostał w tyle przy sprawie wrzesińskiej, ale w sposób wyraźny i dobitny zmanifestował swą łączność z narodem polskim. Zmanifestował to w formie składek, które hojnie płynęły i jeszcze płyną na dzieci nieszczęśliwych ofiar wrzesińskich, i to przeważnie z kieszeni ludu ciężko pracującego, bo my tu na Śląsku ludzi bogatych-Polaków mamy tyle, co nie. Zmanifestował to dalej na wiecu, który dwa tygodnie temu odbył się w Bytomiu.

Pomimo ucisku i prześladowania rusza się cały lud polski, żeby się bronić przed nawałą germanizacyjną, żeby w sobie i swych dzieciach zachować miłość i przywiązanie do języka ojczystego, do swej narodowości, do pacierza polskiego. Jeżeli gdzie, to tu u nas na G. Śląsku się pokazuje. Germanizatorzy sądzą, że G. Śląsk już odpadł od polskości, że raz na zawsze dla niej zgubiony i stracony, że tu życie polskie powoli zamierać będzie, póki nie zamrze. Jeżeli tak sądzą, to doznali zawodu, bo polski Śląsk chce pozostać polskim i coraz głośniej i energiczniej dopomina się o swe prawa językowe i narodowe, a protestuje przeciwko krzywdzie i upośledzeniu, jakiego doznaje. Przez G. Śląsk przybywa nowych sił narodowi polskiemu. To objaw dodatni, pocieszający i radosny.

Położenie nasze nie jest wesołe. Wystawieni jesteśmy z wszech stron na germanizację, zakusy germanizacyjne. Toczyć musimy walkę w obronie pacierza i języka ojczystego, toczyć ją musimy na punkcie naszych zebrań, związków, towarzystw, w całym naszym życiu publicznym, gdzie ciągle skarżyć się musimy na ucisk, brak równouprawnienia, toczyć musimy ją na punkcie chleba i zarobku. W ostatnim czasie skarżyć się musimy jeszcze na taką zwaną germanizację kościelną. Co chwila donoszą z rozmaitych stron Śląska o kaso-waniu kazań polskich, śpiewu polskiego w naszych kościołach. To musi nas boleć, że nawet z świątyń Pańskich rugują nasz uciskany i prześladowany język polski, do których chował się on tamże dotąd jak do fortecy bezpiecznych. I to jest największym złem i nieszczęściem, bo gdyby udało się dla ludu polskiego zaprowadzić kazania niemieckie, lud ten z pewnością zubożałby dla wiary św., a to byłoby niepowetowaną klęską dla Kościoła i wiary.

I pod tym względem ludność polska musi zachować potrzebną przeczność i potrzebną czujność, żeby nie popaść w sidła germanizacyjne. O tem ciągle piszemy i ciągle zwracamy uwagę na wielkie niebezpieczeństwo, jakie z tej strony grozi ludowi polskiemu.

Siły przemożne, jakie na nas idą, nie zdołały nas znieść, ale przeciwnie wyrabiają w nas siłę woli i hart ducha, a nawet obojętnych i ospałych pobudzają do pracy i obowiązków narodowych. Ostaniemy się też jako Polacy i katolicy, jeżeli dopilnujemy naszych obowiązków polskich. Do tych obowiązków w pierwszej linii należy uczenie dzieci naszych czytania i pisanie polskiego, uczenie dzieci naszych pacierza polskiego. W każdym domu polskim, w każdej rodzinie polskiej powinien się znajdować elementarz polski i katechizm polski. O tym obowiązku rodzice polscy niech ciągle pamiętają i nigdy o nim nie zapominają. Niech gorliwsi mniej gorliwych do tego pobudzają i zachęcają, żebyśmy rośli w siłę narodową. Im większą będzie nasza siła narodowa i ekonomiczna, tem więcej przeciwnicy nasi będą się z nami liczyli, tem większy szacunek będziemy sobie zdobywali, tem silniejsze i mocniejsze będzie nasze stanowisko.

W nowym roku nie czeka nas rozkosz i zażywanie wczasu, ale walka i bojowanie. Tej walki i tego bojowania podjąć się musimy wszelkimi siłami i prosimy przy tym Nowym Roku Pana Boga, żeby nam użyczył potrzebnych sił do jej przetrwa-

nia, żeby w każdej rodzinie, w każdym domu polskim, w całym narodzie polskim nie zalegały smutek i boleść, ale żeby zapanowały u nas jasniejsze, szczęśliwsze i weselsze dni.

W tej myśli i w tym duchu zasyłamy wszystkim naszym szan. czytelnikom, korespondentom i przyjaciółom tak tu w kraju, jak na obczyźnie życzenia Nowego Roku.

Składki na dzieci zasądzonych za zajęcia wrzesińskie.

Z przeniesienia 1868,82 m. W dalszym ciągu złożyli w redakcyi naszej pp.:

Białas z Górnik 3 m., Kłaczka z Górnik 1 m., inwalid J. Nowak z Miejskiej Dąbrówki 50 f., z Zawadzkiego: J. Kandra 2 m., Fr. Golla 75 f., J. Smieszko 1 m., Franciszek, syn jego 1 m., Fr. God 1 m., P. Wyrwich 1 m., M. Spatek 50 f., kilku hutników z Rudy 4,50 m., Marek z Chin z huty Bismarka 2 m., W. Liściok 50 f., Fr. Lorek z Szarleja 50 f., Marya Lorek, jego żona 50 f., Wincenty, ich syn 50 f., J. Nowak 50 f., J. Holmek 50 f., P. Marek 1 m., L. Liduch, inwalid z Karbu 1 m., J. Kańtoch z Rudy 1 m., z Pyskowic: Woźny 1 m., Kuro 1 m., Majnusz 1 m., Grobelny 1 m., Strzodka 1 m., A. Gawlik 1 m., J. Sobota z Dąbrowy 1 m., W. B. z Średnich Łagiewnik 1 m., A. R. z G. Łagiewnik 1 m., Kasyno katolickie z Król. Huty i kilku rodaków z Bismarkhuty 20 marek, J. Gumbier 50 f., J. Mikosz 50 f., K. Fobraczy 50 f., T. Gruska 50 f., A. Cyprys 50 fenig., chłopiec szkolny z Frydenshuty 50 f. z dopiskiem: „Chłopcy, bratnie się przed germanizacją!” na chrzcinaach u Sosnowskich 3 m., F. J. H. z Gliwic 2,50 m., J. Koletzko z Sreduich Łazisk 10,50 m., Ant. Stoc z Katowic 3,80 m., z Zależa: P. N. 45 f., K. Sch. 50 f., AC. 50 f., D. Sch. 50 f., K. F. 50 f., robotnicy od Gliwic: K. Karas 50 f., J. Hybjasz 50 f., R. Wodarczyk 50 f., W. Sliwa 50 fenigów, A. Zwiolek 50 f., Al. Stelmach 50 f., J. Hajok 50 f., J. Wa. 76 f., J. Gerzny 50 f., F. Burzyński z Chorzowa 1 m., z Brzeziny: J. Powrosło 50 fenigów, J. Mandrella 1 markę, Fr. Stru. z Zaborza wsi 50 fenigów, M. D. z Zaborza B. 1 markę, P. Machulik z Zaborza wsi 20 f., J. Respondek z Zaborza Poręmy 1 m., A. C. z Zaborza B. 2 m., N. Hajda 1 m., N. W. 1 m., Elżbieta Kawaj 10 f., Rozalia Kawaj 10 f., ze Średnich Łazisk: J. Koleczko 1 m., J. Michalski 1 m., J. Mrowiec 1 m., J. Swadźba 50 f., F. Kopiec 1 m., A. Nowrot 1 m., Jan G. 1 m., J. Kieltyka 50 f., syn jego 50 f., Pilorz 50 f., A. Herda 50 f., J. Giel 50 f., J. Cebula 50 f., J. Niewiadomski 50 f., K. Bonczyk 50 f., W. Kotecka, Siostra zakonna z Krakowa 50 f., Alexander Spyra z Bytomia 1 m., z Król. Huty: I. Nowak 1 m., A. Piechota 60 f., P. Respondek 50 f., J. Sławik 50 f., F. Urbański 60 f., J. Kasper 50 f., J. Gruda 50 f., W. W. 50 f., J. Wypich 1 m., H. Prądus 30 f., J. S. 2 m., C. z Doroty 1 m., J. M. z Rozbarku 30 f., Jan M. z Rudy 50 f., Idzik z Rozbarku 1 m., J. B. z Zabrza 1 m., Al. Buśa z Bytomia 1 m., Olgermann z Bytomia 30 f., z Wieszowy: A. Goławski 50 f., M. Goławski 50 f., St. Smolarczyk z Wieszowy 50 f., W. Zelazko 1 m., Fr. Broja 50 f., J. Lenh 50 f., J. Brzęk z Szarleja 50 f., z Chorzowa: Fr. J. 1 m., Fr. H. 1 m., J. K. 50 f., Fr. Schulski 50 f., żona jego 25 f., córki ich Katarzyna 20 f., Jadwiga 15 f., czteroletni Ludwiś F. 20 f., wszyscy z Bytkowa, z Kokocińca: J. Gierloka 50 f., J. Grondziel 50 f., Fr. Siedlaczek 50 f., J. Rosa 50 f., M. Katz 50 f., Henryk Heisig 50 f., rodzina Galińskich z Zabrza 2 m.

Dotąd złożono w redakcyi naszej 1912,62 mk. Dalsze składki chętnie przyjmujemy.

— Dochodzi nas następująca

Odezwa.

Sprawa wrzesińska poruszyła w wysokim stopniu ofiarności naszego społeczeństwa. Ponieważ jednak wszelkie potrzeby odnośne dotychczasowymi składkami pokryte zostaną, dla tego, nie kładąc tamy dalszej ofiarności, oświadcza komitet szanownym ofiarodawcom, że dalsze składki po 1 styczniu 1902 wpływające na ręce komitetu lub do redakcyi pism obracać będziemy na cele dobroczynne dla młodego pokolenia w zaborze pruskim wedle swego uznania.

Adamski Włodzimierz z Poznania, Bendlewicz z Pleszewa, M. Boguliński z Srody, Julian Brzeski z Krotoszyna, poseł Stefan Cegielski z Poznania, poseł dr. A. Chłapowski z Poznania, K. Chłapowski z Kopaszewa, Stefan Chociński z Poznania, poseł B. Chrzanowski z Poznania, Józef Czapała z Inowrocławia, Marceł Czarniecki z Rakoniewic, poseł książe Z. Czartoryski z Sielca, poseł dr. Z. Dziembowski z Poznania, dr. P. Gantkowski z Poznania, J. Gawlak z Wrzesni, A. Hulewicz, Leon Hulewicz z Mielęcina, Roman Hulewicz z Ostrowa, patron M. Jackowski z Poznania, dr. B. Kapuściński z Po-

Wojciech Karpiński z Gniezna, Józef Kościelski z Miłostawia, dr. Kozuszkiewicz z Poznania, ks. kanonik Krępeć z Poznania, poseł Hektor hr. Kwilecki z Kwilecza, ks. Laskowski z Wrześni, Wł. Lenartowski z Wągrowca, ks. proboszcz Łabędzki z Wrześni, St. Łącki z Pakosławia, Magier z Lasku, Maciej hr. Mielżyński z Chobienic, poseł dr. Mizerski z Poznania, ks. proboszcz Mojżkiewicz z Przementu, dr. F. Niegolewski z Poznania, Stanisław Offierski z Poznania, St. hr. Poniński z Wrześni, Pospiech z Melpina, Fr. Posadzy z Szemborza, Józef Sobiecki z Poznania, Stempa z Dąbrowy, St. Stolpe z Poznania, poseł ks. prałat Stychel z Poznania, ks. kanonik dr. Szoldrski z Poznania, Wittecki z Bydgoszczy, mecenas A. Woliński z Poznania, Ziotecki z Wrześni, dr. Jan Zółtowski z Ujazdu.

Ostatni to numer

„Katolika“ w bieżącym kwartale. Kto go więc dotąd nie zapisał, niech to czempredzej uczyni, żeby pierwsze numery w nowym kwartale doszły go na czas.

W dzisiejszych rozhakatyżowanych czasach, w czasach ucisku i prześladowania gazeta polska powinna się w każdym domu polskim znajdować. Gdzie się znajduje gazeta polska, tam też znika niebezpieczeństwo wynaradawiania się, bo gazety polskie nawiązują do obrony naszych zagrożonych skarbów religijnych i narodowych, i przestrzegają przed niebezpieczeństwem, jakie zagraża ludowi polskiemu.

Niech o tem szanowni nasi czytelnicy pamiętają. Mamy do nich to zaufanie, że rozumieją grozę położenia ludności polskiej i dla tego i ze swojej strony wszystkich sił dołożą, ażeby służyć naszej sprawie polskiej. Służyć jej zaś będą przez to, że będą namawiali i zachęcali innych do abonowania dobrej polskiej gazety ludowej, żeby sprawę naszą posuwać ciągle naprzód.

Taką gazetą jest „Katolik“, wasz stary, wierny i wypróbowany przyjaciel dobrej i złej doli. Pozostańcie mu wierni, gromadźcie się koło niego i wspólnie pracujmy nad ulepszeniem naszej doli, naszego położenia tak pod względem narodowym jak i zarobkowym.

Abonujcie i rozszerzajcie „Katolika.“

Wiadomości z całego świata.

Niemcy. Na ostatniem zebraniu kontroli wojskowej w Belgardzie podpilo sobie kilku rezerwistów i żandarmia czynnie zaczęło. Za to zostali ciężko ukarani. Sąd wojskowy skazał ich bowiem na wykluczenie z wojska, a nadto na kary cucht-hauzowe. Jeden z nich został skazany na 5 lat i 2 miesiące, drugi na 5 lat i miesiąc, a trzeci na 5 lat cucht-hauzu.

— Bankructwo pruskiej polityki względem Polaków stwierdza „Die Welt am Montag“ (nr. 51). „Uwidocznia się ono w tem, że nauczyciele, którym obrzydził się już obecny sy-

stem szkolny, uciekają z W. Księstwa Poznańskiego. W obwodzie rejencyjnym bydgoskim wakuje obecnie 60 posad dla katolickich a 25 dla protestanckich nauczycieli. Takie stosunki panują w prowincyi, którą się chce przymusem zgermanizować!“

— Rząd bawarski, jak pisze „Südd. Reichskorr.“, widocznie z urzędowej strony, uważa za poważny obowiązek przeszkodzić temu, aby ruch pod hasłem: „Precz z Rzymem“, który w pierwszym rzędzie jest ruchem politycznym, przenoszono do Bawaryi i to nietylko z powodu serdecznych stosunków między Bawaryą a Austryą, ale nie mniej w interesie narodowo-niemieckim i w interesie stosunków między Rzeszą niemiecką a Austryą. Tak samo zapatruje się na sprawę ruchu „Precz z Rzymem!“ rząd württembergski, którego stanowisko w tej sprawie wyłuszczył urzędowy „Würt. Staatsanzeiger“.

— Uroczystość gwiazdkowa w rodzinie cesarskiej odbyła się w zwykły sposób w nowym pałacu poczdamskim. We wtorek zaraz po południu rozdała cesarzowa gwiazdkę służbie. W tymże czasie cesarz bawił w koszarach pierwszego gwardyjskiego pułku, gdzie rozdawał gwiazdkę żołnierzom kompanii, która zazwyczaj pełni straż honorową przy cesarzu. O 4 po południu był w zamku obiad, na który zaproszono mnóstwo osób. Zaraz po obiedzie odbyła się uroczystość gwiazdkowa w sali muszlowej dla dzieci cesarstwa i oteczenia. W tym roku ubrano tylko sześć chłonek dla synów cesarskich i jedynej córki, gdyż książę Adalbert bawi za granicą.

— W czwartek bawił cesarz w Gocie, dokąd udał się na obchód 300-letniej rocznicy urodzin księcia Ernesta Pobożnego, który był głową panującej dziś linii sasko-kobursko-gotajskiej. O wpół do 1 w południe stanął pociąg na dworcu gotajskim. Cesarza witali rejent, minister stanu i nadburmistrz, poczem udano się powozami do zamku, gdzie odbyła się uroczystość. Rejent książę Hohenlohe-Langenburg wygłosił mowę, którą zakończył prośbą, aby jemu (rejentowi) cesarz i nadal nie odmawiał łaski. Cesarz odpowiedź swoją zakończył okrzykiem na cześć rejenta. Wieczorem o 7 wrócił cesarz do Poczdamu.

Czechy. Z Pragi piszą: Przed kilku dniami zwołał poseł Kłofacz zgromadzenie na przedmieściu Pragi, Holeszowice. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa wrzesińska. Policja zabroniła odbycia zgromadzenia. Wobec tego zwołał poseł Kłofacz w poniedziałek zgromadzenie na podstawie § 2 ustawy o stowarzyszeniach; skoro jednak zaczął mówić o Wrześni, zgromadzenie zostało rozwiązane. Około 200 osób udało się przed pomieszkaniem konsula niemieckiego, gdzie urządzono hałaśliwą demonstrację. Policja aresztowała jedną osobę.

Rzym. Papież przyjmował w wilią święte kolegium, które przybyło złożyć mu życzenia z powodu świąt Bożego Narodzenia. W odpowiedzi na przemówienie najstarszego z kardynałów podniósł Papież, że Kościół znajduje się obecnie w okresie wielkich trudności. Ze wszech stron pojawiają się

prądy, które chcą zwrócić masy przeciw Kościołowi. W różnych krajach zakony duchowne narażone są na prześladowanie. — Wydaje się ustawy szkodliwe dla Kościoła i pozostające w sprzeczności z prawdami wiary. Dalej wskazał Papież na ustawę o rozwodach, wniesioną przez rząd włoski, jako też na socjalizm, który zagraża porządkowi społecznemu. — By go zwalczać ze skutkiem, potrzeba, aby wszyscy katolicy połączyli się w wykonywaniu przepisów Kościoła. W ten sposób możliwym jest zlagodzenie nędzy ludzkiej.

Anglia. Feldmarszałek Roberts, naczelny wódz armii angielskiej, ten sam, co to walczył przeciwko burom w południowej Afryce, miał w tych dniach posłuchanie u króla Edwarda. Na tem posłuchaniu poprosił króla, aby go zwolnił z jego urzędowych obowiązków. Król prosił Roberts, ażeby chwilowo pozostał jeszcze na dotychczasowym swym stanowisku. Roberts nie chce być dłużej naczelnym wodzem, bo już za stary. Słychać, że po ustąpieniu Roberts, stanowisko jego ma objąć brat króla, książę Connaught.

Szwecya. Z Sandham piszą: W noc wigilijną zatonął wielki parowiec węglowy, prawdopodobnie szwedzki. Załoga jego, która wynosiła zapewne do 20 ludzi, jak się zdaje, zatonęła. Dotychczas nie można było zbliżyć się do miejsca niebezpieczeństwa dla wydobywania zatopionych ładunków, a to z powodu wielkiej burzy, która od dwóch dni sroży się w tej okolicy.

Transwal. Ruchliwy wódz burów De Wet przed samą Gwiazdką zadał Anglikom w południowej Afryce wielką klęskę. Anglicy nie mieli skutkiem tego wesolych świąt. O klęsce tej donosi lord Kitchener do Londynu, co następuje:

Generał Rundle donosi mi, że De Wet na dniu 24-go grudnia na czele znacznego oddziału burów uderzył na obóz Firmana pod Twefontein. Burowie odnieśli zwycięstwo. Obawiam się, że straty Anglików są wielkie. Wojska angielskie, nad którymi Firman miał komendę, składały się z czterech kompanii i dwóch dział. Dwie kompanie lekkiej konnicy zostały wysłane, aby ścigać De-Weta.

O takiej niespodziance gwiazdkowej doniósł Kitchener angielskiemu ministrowi wojny. Przed świętami toczyły się w Oranii zacięte walki, a straty Anglików musiały być wielkie. Bliższych szczegółów o tych stratach i walkach trudno się dowiedzieć, bo angielski urząd wojenny przeornie je zataja.

Ameryka. Z Chicogo piszą: Przeszło piętnaście tysięcy Polaków tutejszych z parafii św. Stanisława Kostki i św. Jana Kantego pod zarządem OO. Zmartwychwstańców zebrało się na 5 zgromadzeniach. Złożono około tysiąca dolarów na dzieci wrzesińskie.

Przedpłatę

na nowy kwartał prosimy uprzejmie zapłacić na poczekaniu lub u pp. Agentów ile możności zaraz po odebraniu tego numeru „Katolika“, bo kto się spóźni z zapłatą, może nie otrzymać pierwszych numerów w nowym ćwierćroczu.

opatrznie i nie wiedział o Masławie, lub wiedząc o nim, chciał się z nim mierzyć. Policzcie co tam tego mrowia.

— Czerń jest! — rzekł Belina.

— A między czernią są i lepiej zbrojni, których Masław dobrał i nauczył — mówił Doliwa. — Sama ta tłuszcza nie wieleby mogła, a gdy wojaków poprze — straszna będzie.

Tak rozprawiali smutni, Sobek z głową spuszczoną wycofał się, mrucząc, nierad z siebie. Radość i otucha powzięta zrana zmieniała się w obawę. Męczeństwo obłożonych przedłużało się, spodziewać się polepszenia losu, oswobodzenia, nie śmiał nikt. Na sercach było ciężko. Nie mówili sobie co myśleli, lecz z oczów czytali straconą nadzieję. Długoż się jeszcze miała przeciągnąć ta niepewność i oczekiwanie.

Wieczór cichy, spokojny, mroźny, zwolna zstępował w dolinę, niebo się na chłód wyiskrzyło, gwiazdy wschodziły wesołe, w dali znowu znane zapalały się ogniska i dym z nich słupami podnosił się nad lasy. Gwar jak z ula słychać było od obozowiska, rżenie koni, trąbienie w rogi. Niebo ciemniało, gwiazdy błyszczały coraz jaśniej, noc nadeszła bezsenna.

III.

Nad ranem czatowały straż na ostrokołach, czy się gromady nie ruszą ku horodyszczu — stały one w miejscu jak wczoraj, czekając rozkazu, skupione w porządku. Jeźdźcy trzymali konie przy sobie, zawczasu je pobrawszy od stogów, kilku wysłańców w pędzie rozbiegło się na wszystkie strony. Dzień wszedł jasny i mroźny, szronem okrywając drzewa i trawy, w miarę jak słońce podnosiło się ku górze, biała jego powłoka znikła.

Na gródku wszystko stało w oczekiwaniu trwożnem, tylko O. Gedeon wyszedł ze mszą o zwykłej porze, a dokończywszy jej, ukląkł przed ołtarzem i ze złożonymi rękami długo się modlił.

(Dalszy ciąg natapi)

MASŁAW.

Powieść z XI wieku przez J. I. Kraszewskiego.

(62)

(Ciąg dalszy).

Ci, co ludzi umieli poznawać po odzieży i broni, wołali, że to byli Prusacy. Wszebor też potwierdzał. Inni za pomorców ich mieli. Oddział ten osobno się położył obozem w pobliżu.

Horodyszczu na dziś nie się nie zdawało zagrażać. Rozstawiwszy czaty, starszyzna poszła do izby spoczywać.

Sobek zniknął o mroku.

Wieczora tego nie było rozmów ani sporów, wszyscy, gdzie kto padł, pospali się radzi, że oczy zamknąć mogą. Straże się tylko mieniały, budzono starszyznę po kolei, szli jedni, pokładali się drudzy. Na horodyszczu cicho było aż straszno. Niewiastom zdawało się ciągle, jakby je miały znowu rozbudzić łuna i wrzaski.

Nadedniem starsi, którzy długiego snu nie potrzebują, poruszyli się weześnie, młodzież jeszcze odpoczywała snem kamiennym, niekiedy przez sen wydając okrzyki wojenne, gdy stary Sobek zjawił się w izbie i ognisko zgasłe poczęł rozpalać, bo i sam się rozgrzać potrzebował.

Zastał go tu Belina i pospieszył ku niemu.

— Tyś to? — spytał.

— Jamci panie — jak widzicie? Tyle, zem po ziemi pełzając, zwał się cały.

— A przyniosłeś co?

— Jak nie! — westchnął pomieszany Sobek.

Pod same namioty się wkraść udało, a nie nie zdobyłem. Zdaje się, że nieprzyjaciela jakiegoś się spodziewają. A no kogo? Zkąd! pochwyć niepodobna. Masława ludzie chodzili po obozie, zapowiadając, że kupka jakaś nieczarna się tu wlece, że ją jak robaka po deszczu zdepczą.

Od wczoraj piwem lud poją, broni rzucić i kłaść się zakazano, a kupy się trzymać.

Sobek był widocznie zgryziony tem, że musieć wyprawa nie powiodła i tak jak z niezem powrócił. Spytało go, czy nie słyszał co o horodyszczu.

— Lekko oni sobie nas ważą — odparł stary — mówią, że wezmą kiedy zechcą, ani się o to troszczą. Pilno im teraz znieść nieprzyjaciela, na którego się zasadzili.

Poczęto tedy odgadywać, kto mógł być tym nieprzyjacielem Masława, który z Czechami unikał walki. Godzili się na to wszyscy, iż to być musiała jakaś garść rycerstwa polskiego.

Jeżeli to ci, na których myśmy trafili — dodał Wszebor — którym stary Trepka dowodzi, zaprawdę życzymy tylko tyle, że nim sami klęskę poniesiemy, na ich rozbięcie i rozproszenie oczy nasze patrzeć będą musiały.

Wszyscy posmutnieli.

— Ale nie może być — dodał Doliwa — ażeby oni ze szczupłą garstką ważyli się na tłum ten porywać.

— A jeżeli o nim nie wiedzą i wpadną w zasadzkę a tłum na nich się porwie? — rzekł Lasota. Nie odpowiedział Wszebor rychło.

— Bóg niech strzeże — odezwał się ponuro w końcu. — Mężni to ludzie i rycerstwo najprzedniejsze, ale jeden na dwustu lub więcej stać nie może, chyba w bajce. Gdyby najlepiej zbrojny był i największego serca, dziesięciu powaliwszy, w końcu sam paść musi.

Westchnienia z piersi się wyrwały.

— Miałże Trepka ciągnąć w tę stronę? — pytali, patrząc na Wszebora.

— Jak żywo, w myśli tego nie mieli, owszem, gdy im o to prosił, odmówili mi.

— A jakież inny oddział mógłby być, gdyby nie oni? — zapytał Lasota — o żadnym dokoła nie wiemy, ani być może.

— Wszakże i o Trepce nie mieliśmy wiadomości — rzekł Doliwa — a przecie się znalazł? Dla czegożby i inni tak samo nie mieli się tu zabłąkać? Trudno tylko przypuścić, aby kto szedł nie-

Prosimy Szan. Abonentów o poparcie i dalszą życzliwość dla „Katolika“, jako starego, wernego przyjaciela.

Wiadomości bliższe i dalsze.

W przyszłą środę przypada uroczyste święto Nowego Roku. Z powodu tego przyszły numer „Katolika“ wydrukowany zostanie już w wtorek rano, tak że Szan. czytelnicy świeży numer otrzymają już na środę.

Bytom. Fantowaniu nie podlegają następujące przedmioty: 1) Odzież, pościel, bielizna, sprzęty domowe i kuchenne, szczególnie piece do palenia i do gotowania, a ile te przedmioty dla potrzeb dłużnika albo dla utrzymania stósownego urządzenia domowego są niezbędne. 2) Potrzebne dla dłużnika, jego rodziny i jego czeladzi na cztery tygodnie artykuły spożywcze, opałowe i oświetlania, albo jeżeli artykuły te na dwa tygodnie nie zostają znalezione, lub na innej drodze zapewnione, to potrzebna do ich zakupu suma pieniężna. 3) Jedna krowa dojna, albo według wyboru dłużnika zamiast krowy dwie kozy, albo dwie owce wraz z paszą i ściółką dla tychże na 4 tygodnie, albo o ile zapasy na 2 tygodnie się nie znajdują, potrzebna do ich zakupu kwota pieniężna, jeżeli wspomniane zwierzęta do wyżywienia dłużnika, jego rodziny i jego czeladzi są niezbędne. 4) U osób, które trudnią się rolnictwem, potrzebne do prowadzenia gospodarstwa sprzęty i bydło z potrzebną mierzwą oraz i płody rolnicze, o ile do dalszego prowadzenia gospodarstwa, aż do czasu, w którym równe albo podobne płody zostaną sprzątnione, są potrzebne.

— Celem zapobieżenia nadmier-nemu pijaństwu policja rozporządziła, że szynkownie i destylacje zamykane będą od 1-go stycznia 1902 we wszystkie soboty i niedziele oraz święta o godzinie 9 wieczorem.

— Z dniem 1 stycznia 1902 srebrne 20-feny-gówki tracą ważność i nikt nie jest zobowiązany do ich odbioru.

— Polowanie na zające kończy się w obwodzie rejencji opolskiej w sobotę 18-go stycznia 1902 r., tak że czas ochrony przypada na niedzielę 19-go stycznia. W obwodzie rejencji wrocławskiej polowanie na zające kończy się dzień przed.

Król. Huta. Wielkiej kradzieży dokonano ze-szłego piątku w sklepie kupca Elfenbeina przy ul. Cesarzkiej. Złodzieje włamawszy się przemocą, skradli towarów mniej więcej za 300 mk. Kilka-naście dni przedtem w tym samym sklepie popeł-niono podobną kradzież.

Król. Huta. W poniedziałek, 23 t. m., odprowa-dziliśmy na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Adolfa Buchalika, dzielnego syna Kościoła i narodu pol-skiego. Orszak pogrzebowy okazał, jak wielce go czezono i szanowano. Umarł wskutek nieszczęścia na kopalni, z której go do szpitala knapszaftowego zawieziono. Ś. p. Adolf Buchalik był 26 lat czy-telnikiem „Katolika“. Nieboszczyk pozostawił po sobie żonę i 4 drobnych dzieci. Wszystkim ucze-stnikom pogrzebu, księdzu Noconowi za wzrusza-jące słowa nad grobem, jako też i członkom Kółka towarzyskiego za udział ze sztandarem, w którym to towarzystwie zmarły był członkiem, serdeczne Bóg zapłać. N. o. w p. A.

— Dzieci urodzone przed 1 października 1896 r., mieszkające w mieście, a nie uczęszczające jeszcze do szkoły, winni rodzice lub opiekunowie zameldować u rektora w czasie od 1-go do 10-go stycznia, pomiędzy godz. 11 a 1 w południe. Przy zgłoszeniu dziecka należy dołączyć metrykę (list rodny) oraz świadectwo szepczenia ospy.

Świętochłowice. Przebywająca od wielu lat u brata swego, 63-letnia Maryanna Szyszka wyszła mniej więcej przed 5 tygodniami z domu i dotąd nie powróciła. Ponieważ Maryanna Szyszka chora na umysł, przypuszczać należy, że ją spotkało nie-szczęście. Wszelkie poszukiwania pozostały bez skutku. Zaginiona ubrana była w spodnie w czer-wone pasy i żółtą chustkę. Wzrostu jest wysokiego, twarzy pociągłej, na prawej ręce miała ranę, włosy siwe i krótkie.

Katowice. Na kopalni „Flora“, w zagłębiu dą-browskiem, węgle zabiły sztygara Zarskiego. Na sąsiedniej kopalni w ten sam sposób postradało ży-cie także dwóch górników. — We wsi Czystem znaleziono w próżnym piecu cegielni żyda Jankla Bakalię. Badanie lekarskie wykazało, że Bakalia zmarł z głodu.

Łańcut. Zarząd huty „Herminy“ obniżył płacę swym robotnikom. I tak robotnikom zarabiającym dziennie 2 mk. do 2,60 mk. o 6 proc., robotnikom za-rabiającym 2,60 mk. do 3,20 mk. o 8 proc., przy za-rabku 3,20 mk. ponad 4 mk. o 10 procent.

Brzezinka pod Mysłowicami. W zaprzęsłą nie-dzielę przed południem, gdy ludzie byli na nabo-żeństwo, wpadł do pomieszczenia właściciela Ciepka pewien nieznajomy i zabierał się do wypróżnienia mieszkania. W domu zastał tylko służącą, którą wpierw poturbował i groził śmiercią, jeżeli będzie wołała o pomoc. Szczęściem wystraszyły rabusia krowy, w przyległej stajni, brzmiać łańcuchami.

Gdy po pewnym czasie syn właściciela udał się w pościg konno za rabusiem i dognał go, rabus dobył rewolwera i groził, że go zastrzeli. W ten sposób powiodło mu się ująć.

Strzelce. Pożalowania godne nieszczęście spo-tkało posła do sejmu i parlamentu, adwokata p. Fal-tina. Wchodząc do pomieszczenia, poślizgnął się na podłodze i złamał niebezpiecznie rękę w ramieniu. Kuracja potrwa kilka tygodni.

Tychy. Przechodzę sobie przez wieś po drodze i spostrzegam w oknach wystawnych, że tutejsi synowie Izraela mają katolickie przedmioty religijne. Otóż w zeszłym roku widziałem u jednego z nich dwie figury tj. Matkę Boską z Dzieciątkiem Jezus za szkłem. Latoś znów u drugiego ujrzałem dwa krzyżyki (krucyfiksy). Upomniałem go listownie, żeby owe przedmioty usunął z okna, ale nie uczy-nił tego, tylko tyle zrobił, że je nieco zasłonił in-nymi przedmiotami. Jeden z nich raz pewnego nazwał robotników „wołami“ (es gehen meine Ochsen). Za ich grosz, który u niego zostawili na-zwał robotników „wołami“, jakie zaś ma towary, o tem niejedną mógł się już zapewne przekonać.

W. Dubieńsko. Masarze zamierzali w Starejwsi kupić krowę i wieprza (karmnika) od tamtejszych mieszkańców, lecz nie przyszło do kupna, gdyż nie chcieli tyle zapłacić, ile żądano. W nocy skra-dziono krowę i wieprza. Ludzie zaraz przypusz-czali, że to owi masarze uczynili, więc policja dała znać w okolicy. To miało ten skutek, że złodzieje nie zdołali zajechać do domu, gdyż żandarm przy-trzymał ich w Chudowie.

Racibórz. W Małej Hrabowie pod Morawską Ostrawą niejaką Anna Stachowetz ze swym mał-żonkiem Józefem żyła od dłuższego czasu w nie-zgodzie. W tej samej wsi zamieszkała Franciszka Klepac, cyganka, radziła Stachowetzowej, by męża usunąć ze świata. Namówiły obie parobka Baseli-desa, który za pewnem wynagrodzeniem miał się zbrodni podjąć. Parobek przystał rzekomo na wszy-szko a potajemnie sprawę opowiedział władzy. Zbrodniarki aresztowano.

Kielc. Przed mniej więcej dwoma tygodniami nasz przewielebny ksiądz proboszcz widział, jak się pewien nieszczęśliwy pijany mężczyzna tarzał w błocie przed oberżą izraelity Nothmana. Z powodu tego w następną niedzielę ks. proboszcz mocno ubo-lewał nad tym szynkarzem, który tyle gorzałki człowiekowi sprzedaje, że ten się do tego stopnia upił.

Każdy porządny parafianin zapewne ubolewa nad takim poniżeniem się nieszczęśliwego człowie-ka? A cóż dopiero ksiądz, gdy to jeszcze na wła-sne oczy widział? Judaszowskim sposobem dowie-dział się ów izraelita, iż go ksiądz ganił, i tak się rozzuchwiał, że poszedł na probostwo, aby z księ-dzem się kłócić. Robił księdzu zarzuty, że go rujnuje. Pytam was się, kochani bracia, czy ksiądz takie występkę ma jeszcze chwalić? To też ucieszy-liśmy się, że nam ksiądz wykazał, iż z powodu pi-jaństwa już dwa gospodarstwa zupełnie a trzecie do połowy zniszczone, zgubione zostały.

Kielczenie, pytam was się, co by też żydowska gmina zrobiła, gdyby jeden jedyny pomiędzy nimi mieszkający katolik dopuścił się podobnego zuch-walstwa przeciw rabinowi? Bracia, przecież nas ów Nothman jeszcze w kieszeni nie ma, aby sobie mógł tak poczynąć? Wara mu od naszego duszpasterza, przewielebnego księdza proboszcza. Ja w imieniu wszystkich dobrze myślących parafian protestuję jak najenergiczniej przeciw postępowaniu Nothmana i wzywam go, żeby był skromniejszy, jeżeli zana-dto dobrze mu się pomiędzy nami powodzi.

Galicya. Alwernia. Klasztor Braci Mniej-szych w Alwernii, który niemal wszyscy znacie, kochacie i często odwiedzacie, poniósł w tych dniach dotkliwą stratę. Oto O. Euzebiusz Stateczny, Wasz Rodak, zrezygnował z gwardyaństwa i wyjechał z granic Galicyi w celu oddania się pracom nauko-wym i literackim. W jego miejsce Zwierzchność zakonna zamianowała Gwardyanem w Alwernii pod-pisanego, który do Was, kochani Górnoślązacy, pod-nosi głos i oświadcza, że równie uprzejmie jak po-przednicy jego i z otwartymi rękami i z radością serca przyjmie Was zawsze, ilekroć tu przybędzie-cie pokłonić się Cudownemu Panu Jezusowi. Ko-chajcie więc jak dawniej Alwernię, którąście prze-ważnie Waszym ciężko zapracowanym groszem nie-mal z gruzów podnieśli i z dawną ufnością przy-chodźcie do tutejszych synów św. Franciszka jak do starych znajomych. Wszystkie przesyłki i listy adresowane do mego poprzednika znajdują się w moich rękach. Wybaczcie jednak, jeżeli z powodu trudności zachodzących zwykle przy zmianie prze-łożonego, nie zaraz dam odpowiedź tym, którzy o nią prosili. Witam Was zatem kochani Górnoślą-zacy i wraz z całym klaszorem Alwerniańskim za-syłam Wam pozdrowienie w Chrystusie Panu i ży-czenie wesółych świąt i błogosławieństwa Bożego w Nowym Roku. Wasz sługa w Chrystusie O. Benedykt Wiercioch, Gwardyan Alwernii.

Sprawy towarzystw, zebrania i t. d.

Bojer. Tow. św. Stanisława Kostki w Bojer do-nosi swym członkom uprzejmie, że w niedzielę 5-go stycznia o godz. 4-tej po poł. odbędzie się miesieczne

zebranie połączone z gwiazdką i zabawą familijną. Uprasza się członków o liczne przybycie, szczególnie członków żonatych, żeby raczyli z żonami i dziećmi przybyć, żebyśmy mogli wspólnie i w zgodzie wieczór przepędzić przy dźwięku naszych pieśni. Zarząd i re-wizorowie kasy pół godziny przed. Goście mile wi-dziani. Zarząd.

Król. Huta. Przyszłe zebranie tow. chrześc. prze myślowców odbędzie się w poniedziałek 30-go km. o godz. 8 na sali p. Wleczorka, na którym będzie odczyt, wybór komisji rewizyjnej, płacenie składek i t. d. Pro-simy o punktualne i liczne przybycie tak członków jak i gości. Zarząd.

Nadesłano.

Wielki pożar podobny jest w swoich rozmiarach po-wstawianiu licznym naśladownictwom zastrzeżonego przez urząd patentowy ruskiego rdestu Weidemannu.

Naśladowcy postępują sobie już tak zuchwale, że naśladowa-jąc opakowanie, markę ochronną, literaturę, nawet ogłoszenia.

Dowody o wartości Weidemannu herbaty dostarczają następujące, codziennie nadechodzące, pisma. Piszą między innymi: **Pan H. B w L.** Proszę o dalsze 10 paczek Pańskiej sta-wnej herbaty z ruskiego rdestu, ponieważ u mojej żony skutecz-ną była.

Pan A. St w W. Proszę o powtórne nadesłanie 20 pa-czek Pańskiej herbaty z ruskiego rdestu; mogę Panu donieść, że jestem ze skutku bardzo zadowolony.

Pani sędziego okręg. Sch. w Sch. Ponieważ Pańska herbata znakomite usługi mi oddaje, proszę o natychmiastowe przy-słanie dalszych 10 paczek herbaty.

Oryginały może każdy oglądać. Kto zatem prawdziwej wartościowej herbaty z rde-stu kupić chce, niech się zwróci wprost do I. w Niemczech domu importow. herbaty z rdestu Ernesta Weidemannu w Lieben-burg am Harz.

Aptek. Steinitz'a herbata przeczyszcz. krew i herbata hemoroidalna
posiada znakomitą skuteczność. Jedynie praw-dziwa do dostania w aptece pod orłem (Adler-Apotheke) w Katowicach.

Mieszkam teraz w Bytomiu, Wielka-Błotnica nr. 41 w domu p. Opeldusa. Obrabiam wszelkie sprawy, i nawet zawikłane sądowe, oraz jestem obszarany w karnych i unalowych sprawach. Tondygroch, pisarz ludowy.

Gliwice. Towarzystwo katolickich robotników urządzi konzum spożywczy. Uprasza się człon-ków i szan. rodaków, którzy chcą tę naszą sprawę po-przeć, niechaj pospieszą się z zapisaniem na członka konzumu. Jeden udział wynosi 25 marek. Jestto urzą-dzenie swojskie, trzymając się zasady kupując swój u swego! Nie dajmy się wyzykiwać naszym wrogom i nie będziemy nosili im naszych pieniądzy ciężko zapraco-wanych. Komu leży na sercu nasze dobro, niechaj się przyłączy do nas. Jeżeli Pan Bóg pozwoli, zamierza-my w styczniu nasz konzum otworzyć. Tymczasem urządzilibyśmy dwa składy, jeden w Szobiszowicach a drugi pomiędzy Trynklem, Wojtowąsią i Gliwicami.

Wrocławskie ceny targowe

z dnia 29 Grudnia 1901.

Płacono za 100 kilogramów czyli 200 funtów.

	m. fn.	m. fn.
Pszennica biała	od 15 30	do 17 43
Żyto	15 20	17 30
Jęczmień	13 70	14 90
Owies	13 00	15 00
Groch	12 70	14 00
Pszenna mąka wyborowa brutto	16 00	16 50
Rżana mąka wyborowa	24 50	25 00
Rżana do domowego piecz. (Hausback)	22 00	22 75
Ospa rżana	21 50	22 00
Ospa pszenna	10 50	10 75
Masło za funt	9 50	9 90
	1 20	1 40

Rzadka tylko sposobność do kupna

Miliona cegieł maszynowej

w polnych piecach wypalanej, jest z powodu nowo-wystawionego pieca pierścieniowego (Ringofen), w którym na przyszłą już wiosnę tylko lepsza cegła będzie wypalana, za tanią cenę częściowo lub w ca-łości do sprzedania. Zamówienia na teraz lub na wiosnę odbiera kupiec

Aleksander Lewandowski
w Katowicach.

J. Schammel,
Wrocław, Brüderstrasse 9
wykonuje
angielskie maglownia
z ochronnie opatentowanym urządzeniem
Cenniki darmo.

Oszczędzaj gdzie możesz,
a to jest największym zyskiem, jeżeli się kupuje wprost a fabryki po bajeńcze niskich cenach. Najpiękniejsze ubrania dla panów i płaszcze 10 mk. 75 fen., trwałe spodnie sztofowe, ubrania dla chłopców 3 marki, najmodniejsze żakiety dam-skie, peleryny bardzo tanio. Najpiękniejsze ubrania dla panów i płaszcze podług miary, najlepsze sztofy 20 do 35 mk. Najczystsze wykonanie. S. Stark w Katowicach, naroż. rynku i ul. Aug. Schaudera, obok cukrowni Dauzigera w Wroclawiu własna fabryka.



We wtorek, dnia 24-go Grudnia o godzinie wpół do trzeciej po południu zasnął w Bogu po długiej i ciężkiej chorobie w 78 roku życia, opatrzony św. Sakramentami nasz Najdroższy Ojciec, Teść i Dziadek ś. p.

Dr. Julian Szafarkiewicz,

rzecznik i notaryusz

w Ostrowie w Wielkiem Ks. Poznańskim, o czym donoszą

w smutku pogrążeni

Redaktor Dombek z żoną i dziećmi.

Bytom G.-S., 24-go Grudnia 1901.

CZĘSTOCHOWSKIE KROPKI ŻOŁĄDKOWE.

Te znakomite **KROPKI KLASZTORNE** są cudownym środkiem uniwersalnym, dlatego nie powinno ich w żadnym domu brakować.

CZĘSTOCHOWSKIE KROPKI kupuje się prawdziwe 1 butelka 1 mk. 6 butelek 5 mk. tylko w aptece św. Barbary w Górn. Łagiewnikach.

HEINRICH KALLER

Bytom, ul. Tarnowska 34

przy kościele św. Trójcy.

Wielka

palarnia kawy z obrotem parowym

poleca codzieln świeżo

palone kawy

po 80, 90 fen., 1,00, 1,10, 1,20, 1,40, 1,60, 1,80 m. Moje kawy są czyste pod gwarancją i wybornego smaku.

Ruskie i chińskie herbaty najnowszego żniwa w paczk. od 15—150 fen.

ff. Jamajka-rum

butelka zawier. 1/2 litra po 1,20, 1,50, 2,00 m.

Słodkie i wytrawne wina węgierskie

but. 1/2 litra 1,25, 1,50, 1,75, 2,00 mk.

Wino greckie (słodkie) 0,90 mk.

Twardy cukier

Faryna

przy odbiorze 10 funt. przy odbiorze 10 funt. funt 30 fen. funt 29 fen.

Specjalność:

ff. kawy

wyborne i mocne funt 1 mk., przy odbiorze 9 1/2 funt. franko do każdej stacyi poczt.

Moją palarnię kawy można codzieln w obrocie oglądać w oknie wystawnem i każdemu z interesentów pozwala się chętnie bliżej oglądać w palarni praktyczne urządzenie i czyste palenie.

Sledzie opiekane tanio!

Wyśmienite kawy palone, kakao i herbaty

jakoteż

wszelkie towary kolonialne

w najlepszych jakościach po najniższych cenach kupuje się u firmy

J. Moslers Nachf. Gustav Leipsky,

pierwsza Gliwicka wielka palarnia kawy.

Gliwice, ulica Dworcowa 39.

Telefon nr. 524.

Dla czego?

Dla tego!!!

Baczność!

to w Lipinach tyle ludzi idzie do p. Sewerina

Ponieważ p. Sewerin ma wielki wybór figur, obrazów, krzyży i różnych książek modlitewnych i historycznych, a niedawno założył

wielki skład mebli

od najtańszych do najdroższych. Tam już można za 150 marek dostać wszystkie potrzebne sprzęty domowe. Ponieważ p. Sewerin jest znany ze swej rzetelności, dlatego zjednął sobie wielkie zaufanie u publiczności; każdy u niego chętnie kupuje. Pan Sewerin mieszka u pani Morawietz, skład mebli u p. Pondego ulica Bytomska. — Każdego czasu można u niego zapisać „Katolik”, „Dziennik Śląski”, „Pracę” i powieść w zeszytach tygodniowych „Hrabia Damian”.

Bytom, Krakowska ulica przy kapliczce.

Najlepsze i najtańsze

trunki

kupuje się u mnie i polecam

podwójne likiery	litry po 1,00 m.
pojedyncze likiery	» » 0,55 »
Wino korzenne (Gewürz-Kunstwein)	» » 0,28 »
Muszk. korzenne (Gewürz-Muskat)	» » 0,50 »
cyder	» » 0,48 »
rum 40%	» » 0,70 »
żytniówka (Korn)	» » 0,43 »
spirytus 90% mocny	» » 1,30 »
spryt	» » 0,06 »
koniak	» » 1,80 »
sok z malin górskich	» » 1,20 »

Wina węgierskie wytrawne i słodkie but. od 1 m. poczt., wino czerwone po 1 m.

Likiery w butelkach po najniższych cenach.

Na święta

polecam szczególnie wina węgierskie, czerwone, reńskie, esencje ponczowe wszystko po najniższych cenach.

Samsona Eisner'a nast.

Właśc.: Albert Mendelsohn,

Bytom, Krakowska ul. 11

przy kapliczce.

Z świeżego połowu zal.

ff. tłuste złote śledzie z morza bałt. skrz. poczt. 1 1/2, 2 i 2 1/2 m., piecz. 10062 1/2 m., szprotki 1 1/2 skrz. 1 1/2, 1 1/2 m. Sol. wyb. tłusty śledz. Najlep. 1/2 becz. kol. 10 i 8 m., 1/2 becz. kol. 5 i 4 1/2 m., puszk. poczt. 2 1/2 m., 1 krow. imlecz. p. poczt. 2 1/2 m., becz. kol. 4 1/2 m. 1/2 puszk. poczt. bałtyck. opiekanych śledzi 2 1/2 m., 1 1/2 p. poczt. bałt. delik. śledzi 2 1/2, 1 2 m., 1/2 p. poczt. śledzi „Bismarka” 2 i 2 1/2 m., 1/2 p. poczt. bałtyckiej galarety z śledzi 2 1/2, 1 2 m., 1/2 p. poczt. bałt. sardynki 2 i 1 1/2 m., 1/2 p. przes. familijna z rozm. zapraw. rybami 3 i 3 1/2 m., 1/2 p. poczt. koszyk delikates. z łososiem, kawiar itd. 4 1/2, 4, 4 1/2, i 5 m. Jeżeli nie podług oferty przyjm. z powrot. Ernst Napp, Swinemünde nr. 32 Ostsee.

Resztki na ubrania

dla panów najpiękniejsze i najnowsze rzeczy w wszystkich kolorach na jupy, spodnie i całe ubrania wystarczające wysyła franko za zaliczką metr po 4,50 m.

Skład resztek, Leipzig Vo., Wilhelmstr. 40.

Dom. Smilowice

sprzedaje 1716

10.000 ctr. pięk. zdrowej

ćwikły do paszy

po 80 fen., jakoteż i

słome.

Masywny dom

jednopiętrowy 1 1/2 mrg. pola ogrod., przy szosie i blisko kolei położony jest pod korzystnymi warunkami przy wpłacie 1200 mrg. do sprzedania. W wszystkie pokoje wytapetowane i piece kaflane. Stosownie dla pob. pensye i kupców. Zgłosz. przyjmuję C. Kopion w Pilchowicach.

M. Rzepka,

Katowice, ul. Grundmanna

poleca w wielkim wyborze

ściennie obrazy Świętych

w pięknym wykonaniu i trwałych ramach, figury Świętych, krzyże ściennie i do stawiania, oraz inne dewocyonalie i książki modlitewne po jak najniższych cenach.

Rzetelna, polska obsługa.

2 domy z rolą

W Toszku przy szosie ma częściowo lub w całości przy wpłacie 4000 mk. do sprzedania. Kto? powie eksped. „Katolika” pod nr. 1974.

Dom. Ptakowice

pow. Tarnogórski poszukuje jeszcze kilku żonatych

parobków do koni

od zaraz albo później. 30

W tutejszym lesie znajdują się pomieszczenia dla 4 rodzin robotników leśnych.

Tylko porządni, trzeźwi robotnicy otrzymają pracę przy wolnym pomieszkaniu, opale, roli pod kartofle, bezpłatnym używaniu trawy i zadawalniającej płacy. Również porządnego, żonatego

parobka do koni

poszukuje 31

Zarząd leśniczości Bujaków

pošta Bradegrube.

Poszukuję zaraz młodego robotnika jako 33

posługacza domowego.

J. Nieradzik, Mikołów,

hanel kolonialny.

N. Morkowski, leczy, plombuje, wprawia i wyrwa zęby bez bólu. Koszt podróży (kolejki elek.) zwracam.
Królewska Huta, Kronprinzstr. 15.

Biuro techniczno-miernicze C. Frische Katowice, ulica Grundmanna 21 poleca się do wykonywania wszelkiego rodzaju wymiarzeń, jak: podziału gruntów do przewiaszczenia w król. urzędzie katastrowym, stwierdzania granic i t. d.

Najwyborniejsze

likiery stołowe,

Jamajka rumy

Batavia-araki

ff. esencje do wina grzanego i ponczu, niemieckie i francuskie

koniaki,

wina

mozałskie, reńskie, Bordeaux, węgierskie i hiszpańskie, niemieckie i francuskie

szampan

po wszystkich cenach i w

wszelkich gatunkach poleca

Herrmann Böhm

Bytom G.-S., bulwar.

Dobrze zegarek remontoar.

z łańcuszkiem 1,50, 2 i 3 mk.

wysyła za zal., albo gotówką

A. Ruempfer, Berlin W. 57.

Narzędzia ślusarskie

są tanio do sprzedania. Wia-

domości bliższych udzieli

Szymon Osadnik, Bytom,

1872 ul. Siemianowska.

6000 marek

poszukuje od 1-go Stycznia

1902 na posiadłość na I. hi-

potekę za prowincjaln. 5000

mk. Posiadłość otaksow. na

30.000 m. Oferty postagend

Pelskretscham J. A. 100.

30 000 mk.

są na tylko I. hipotekę na

5% zaraz do wypożycze-

nia. Oferty do ekspedycji

„Katolika” w Bytomiu pod

lit. N. N. 32.

Dom

oprocen. się po 7 1/2 procent

jest do sprzedania. Gdzie?

powie ekspedycja „Katolika” pod nr. 1974.

Mam zamiar sprzedać mój

dom z ogrodem owocowym,

warzywnym, zakładem win-

nym i bauplaczem tanio. Jest

masyw. budow. i położ. na-

przeciw szkoły przy szosie

Rybnicko-Gliwick. Szlach.

2 domy z rolą

w Toszku przy szosie ma

częściowo lub w całości przy

wpłacie 4000 mk. do sprze-

dania. Kto? powie eksped.

„Katolika” pod nr. 1974.

Dom. Ptakowice

pow. Tarnogórski poszukuje

jeszcze kilku żonatych

parobków do koni

od zaraz albo później. 30

W tutejszym lesie znajdują się pomieszczenia dla 4 rodzin robotników leśnych.

Tylko porządni, trzeźwi ro-

botnicy otrzymają pracę

przy wolnym pomieszkaniu,

opale, roli pod kartofle, bez-

płatnem używaniu trawy i

zadawalniającej płacy. Rów-

nież porządnego, żonatego

parobka do koni

poszukuje 31

Zarząd leśniczości Bujaków

pošta Bradegrube.

Poszukuję zaraz młodego robotnika jako 33

Angielska maglownia

ma tanio do sprzedania

Katarzyna Śmłowski,

Zawodzie pod Katowicami.

Wyborne kawy

świeżo palone od 80

fen. do 180 fen.

Ruskie herbaty

najnowszego żniwa

po 160, 200, 240, 300 f.

Ruska herbata łamana

wolna od pyłu po

120 i 150 fen.

Kakao

w proszku czyste 12 1/2

100 i 220.

Cukier

jak najtaniej poleca

Fr. Franke's Nachf.

Bytom G.-S.

Narożnik ul. Długiej

i Krawickiej.

Żadna przepuklina w ciele! Każ. na-

wet najcięższą przepuklinę leczy się

skut. i zupeł. Zadzajcie brosz. darmo

p. adr.: Pharmaceutisches Bureau,

Valkenberg Holland 874 Zagranicą

podw. porto) albo p. adr.: Ernst Muff

Drogerie Osnabrück nr. 874.

Mam zaraz do wypoży-

czenia 7000 mrg. Zgłosz

przyjmuje ekspedycja „Ka-

tolika” pod nr. 1973.

2 domy masywne

z 12 pomieszczeniami i 2

ogrodami stosownymi na bu-

dowlisko. Całość leży w do-

breńm położeniu blisko koś-

ciola, kopaliń, hut i stacyi

kolej, przy drodze głównej

jest zaraz z wolnej ręki do

sprzedania. Zgłosz. przyjm.

Karol Białas,

Mikulczyce.

HANDEL

kolonialny i lokelowy

jest zaraz tanio do sprze-

dania. Bliższ. wiad. udzieli

Juliusz Macioszek,

Wieszowa.

Pilny, mogący złożyć

kaucję mężczyzna znajdzie

stałą posadę jako 1818

inkasent i sprzedawca

za stałem wynagrodzeniem

i wysoką prowizją.

Także znajda

agenci do sprzedawania

bez kaucyi także zatrud-

nienie.

Singer Co., Nähmaschinen Act.-Ges.

w Królewskiej Hucie

ulica Katowicka 10.